[illegible] ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁODZ SOBOTA 22 MAJA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 141

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

31 maja w Warszawie

odbędzie się zgromadzenie narodowe, które najprawdopodobniej obierze prezydentem Rzplitej Józefa Piłsudskiego.

Część „Piasta" i N.P.R. popierają już kandydaturę Marszałka, który potem, co się stało weźmie odpowiedzialność za losy państwa.

Sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Opinja publiczna i ogół poselski nie mogą się doczekać ustanowienia daty zgromadzenia narodowego.

Zapowiedziane na wczoraj rozesłanie zawiadomień dla członków zgromadzenia wywołało zaciekawienie i poruszenie wśród posłów. To też w godzinach przedwieczornych zaroiło się w kuluarach, tembardziej, że prasa popołudniowa doniosła o

obecności p. marszałka Piłsudskiego w sejmie i odbytej tam konferencji z marszałkiem Ratajem i premjerem Bartlem.

Posłów jednak spotkał zawód, albowiem zapowiedziana decyzja wczoraj nie zapadła i zapaść ma **dopiero dziś.**

Stało się to jak nas zapewniają, z **przyczyn natury technicznej.**

Korespondent Wasz zdołał ustalić fakt, że p. marszałek Rataj dlatego zwleka z decyzją, gdyż nie chce jej powziąć przed uprzedniem zawiadomieniem wszystkich klubów sejmowych.

Konferencje te już odbył to też dziś zapewne ustalony zostanie termin i miejsce zgromadzenia narodowego.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że ZGROMADZENIE NARODOWE ODBĘDZIE SIĘ 31 B. M. W WARSZAWIE

Tyle o zgromadzeniu

Kandydatura Piłsudskiego

jest nieomal pewna.

O kandydatach w sejmie nic się nie mówi.

Jest jednak tylko **kandydatura marszałka Piłsudskiego, która obecnie ma coraz więcej szans przejścia, albowiem w łonie „Piasta" istnieje tendencja pewnej grupy poselskiej przeforsowania w klubie kandydatury Marszałka.**

W łonie N. P. R.

dokonywują się przełomowe zmiany.

Z drugiej strony w N. P. R. nastąpił znaczny zwrot.

Mianowicie poseł Chądzyński, jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu głównego komitetu wykonawczego N. P. R. **wypowiedział się za kandydaturą marszałka Piłsudskiego.**

Wiadomem jest, że zarówno **poseł Waszkiewicz, jak i poseł Ciszak oddawna są zdecydowanymi zwolennikami tej kandydatury, natomiast autorytet p. Popiela w masach N. P. R. upada.**

Z p. Popielem nikt się już nie liczy, czego najlepszym dowodem jest fakt, że **czynniki rządowe wcale jeszcze z nim nie prowadziły rozmów, mimo, że p. Popiel o to usilnie zabiega.**

To też w enperowskich kołach, wiernych jeszcze Witosowi

panuje panika.

O ile nam wiadomo program N. P. R na najbliższą przyszłość obejmować będzie kwestję prowizorjum budżetowego rozwiązania sejmu oraz zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia władzy prezydenta.

Teraz ciekawe, jak N. P. R. się weźmie do realizowania tego programu.

Rozwiązanie sejmu

nastąpi niebawem.

W każdym razie stwierdzić można z całą pewnością, że **rozwiązanie sejmu jest rzeczą przesądzoną i rozwiązanie to nastąpi niezwłocznie po zgromadzeniu narodowem. Obecny sejm jest przeżytkiem i personifikacją moralnej zgnilizny i korupcji.**

Z jego to łona dzięki Chjeno - piastowi wychodziły najpotworniejsze projekty i plany, które prowadziły Polskę na drogę ku przepaści.

Mniejszości narodowe

dotychczas nie powzięły decyzji.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Klub ukraiński na wczorajszem posiedzeniu nie zakończył jeszcze dyskusji w sprawie przedstawionej przez blok lewicy kandydatury marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.

Decyzję klub poweźmie prawdopodobnie bezpośrednio przed zgromadzeniem narodowem.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie sejmowego klubu białoruskiego nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Zebrało się tylko prezydjum klubu, które po naradach zakomunikowało blokowi lewicy, że **co do propozycji głosowania za rozwiązaniem sejmu, stanowisko klubu białoruskiego jest bezwzględnie przychylne, natomiast co do wysuniętej przez blok lewicy kandydatury na prezydenta marszałka Piłsudskiego stanowisko klubu ustalone zostanie na najbliższym posiedzeniu plenarnym, które odbędzie się w przyszłą środę lub czwartek.**

Nowa kandydatura

na stanowisko prezydenckie.

Warszawski koresponden „Republiki" (W.) telefonuje:

W kołach politycznych centrum wymieniano wczoraj nazwisko b. ministra p. Raczkiewicza, jako ewentualnego kandydata na prezydenta Rzeczpospolitej.

P. Raczkiewicz jest obecnie wojewodą wileńskim.

Częstochowa lub Lwów.

Oto ulubione miasta monarchistów.

Jak dowiaduję się, monarchiści zrzeszeni pod znakiem Ch. N. domagają się, aby Zgromadzenie narodowe dla wyboru prezydenta Rzplitej odbyło się we Lwowie lub Częstochowie.

P. wojew. Darowski

nie powróci do Łodzi.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Premjer Bartel przyjął wczoraj b. wojewodę łódzkiego Darowskiego i odbył z nim długą konferencję.

Jak się dowiadujemy należy się liczyć z faktem, że p. Darowski do Łodzi już nie wróci i wyznaczony zostanie na wojewodę jednego z województw wschodnich. W każdym razie chodzi o to, aby wielkie zdolności administracyjne nie zostały zmarnowane.

***

Warszawa, 21 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Komisarzem rządu na m. stołeczne Warszawę mianowany został gen. bryg. Sławoj Składkowski. Akt nominacyjny podpisany został przez marszałka sejmu Rataja w zastępstwie prezydenta republiki, premjera Bartla oraz ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego.

Zwolnienie gen. Hallera

Marszałek nie chce zemsty.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Gen. Stanisław Haller internowany po ostatnich wypadkach został wczoraj naskutek osobistej decyzji p. premjera powziętej w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zwolniony i **uzyskał prawo swobodnego poruszania się na całym terytorjum Rzeczypospolitej.**

Również wczoraj meldował się u marszałka Piłsudskiego b. dowódca szkoły podchorążych, pułk. sztabu gen. Paszkiewicz.

Pułk. Paszkiewicz otrzymał 4 tygodniowy urlop.

Piłsudski zdrów.

Mało mówi—dużo pracuje.

Z Warszawy telefonują nam:

Marszałek Piłsudski, ostatnio zmęczony przejściami, zupełnie już wypoczął, cieszy się pełnym zdrowiem i bardzo intensywnie pracuje.

Jest wybitnie małomówny, co zwykle oznacza u Marszałka wytężoną pracę mózgową.

Jednolitość armji

jest podstawą pracy Marszałka.

Z Warszawy donoszą:

We wszystkich departamentach ministerstwa spraw wojskowych i oddziałach sztabu generalnego odbywają się obecnie odprawy oficerskie, na których szefowie tych instytucji wzywając oficerów do powrotu do normalnej pracy, przynoszą zarazem słowa obecnego ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego, **który rozkazał nie robić żadnej różnicy między wojskowymi, którzy walczyli po tej czy tamtej stronie.**

Oświadczenie to przyczyniło się w dużym stopniu do uspokojenia namiętności i antagonizmów, które jeszcze wrzały.

Prawnicy polscy

zaproszeni do Włoch.

Kraków, 21 maja.

Prof. Fierich i dr. Taubenszlag z Krakowa zostali zaproszeni do włoskiego Instituto dei Studi Legislativi. Zaproszenie to stoi w związku z pracami nad kodeksem cywilnym i handlowym włoskim w których wezmą udział najwybitniejsi prawnicy świata.

***

Prof. dr. Taubenszlag jest znakomitym znawcą prawa rzymskiego i nowoczesnego cywilnego. Jest on bratem sądziego dr. Taubenszlaga z Łodzi doskonałego znawcv i teoretyka prawa administracyjnego.

Piłsudski umie milczeć i działać.

Opinja zachodniej Europy i Ameryki niepodzielnie i całkowicie popiera Marszałka.

Z Haagi donoszą:

„Nieuve Rotterdamsche Courant" pisze: Według ostatnich wiadomości z Warszawy panuje tam pewne zdziwienie, a równocześnie zaniepokojenie z powodu milczenia Piłsudskiego w najważniejszych sprawach bieżącej polityki.

Przypuszczenia, że Piłsudski nie ma swego programu są całkowicie paradoksalne. Człowiek który od kilkudziesięciu lat bierze czynny udział w polityce, a od szeregu lat uznany jest wodzem szerokich warstw narodu **musi mieć program polityczny, gdyż inaczej wogóle polityką by się nie zajmował.**

Oczywiście znawcy stosunków uśmiechają się słysząc narzekania, gdyż **Piłsudski umie równie dobrze milczeć jak niespodziewanie działać".**

Opinja amerykańska

za to co zaszło wini Witosa.

Telefonują nam z Warszawy:

Jeden z dzienników ogłasza wywiad swój z bawiącym w Warszawie korespondentem największego dziennika w Ameryce „New York Times" **p. Lincolnem Eyre.**

P. Eyre oświadczył, że marszałek **Piłsudski jest dla opinji amerykańskiej gwarancją ustalenia się stosunków w Polsce i daje rękojmię, że w Polsce nastąpi obecnie polityka mocna i jednolita.**

Sejm ustawiczną walką partyjną uniemożliwiał jakąkolwiek sanację gospodarczą. **Witos był politykiem klasowym, natomiast Marszałek Piłsudski jest sumieniem całego narodu.**

Co się tyczy naruszenia konstytucji, p. Eyre twierdzi, że b. premjer Witos **zarządzając konfiskatę pism i kneblując**

usta marszałkowi

był sprawcą **tego gwałtu antidemokratycznego i antirepublikańskiego.** Na

Poznań, Toruń i Katowice

wracają powoli do normalnego stanu t. j. posłuchu dla władz warszawskich.

Sensacyjne rewelacje o haniebnych zamiarach utworzenia „Zachodnio-polskiej" republiki ze stolicą w Poznaniu.

Według relacji naszych korespondentów z różnych stron Polski, pacyfiacja dąży bardzo szybkiemi krokami.

Wojsko powróciło już do swych normalnych zajęć. Powróciły też już na swoje stałe miejsca postoju wszystkie oddziały, ściągnięte pod Warszawę przez rząd Witosa. Wpłynęło na to znaczne uspokojenie umysłów w całym kraju, tak, iż wichrzenia rozsyłanych w niektóre dzielnice przez żywioły reakcyjne agitatorów nie znajdują posłuchu.

W Poznaniu.

Nasz korespondent poznański telefonuje w godzinach wieczornych:

W ciągu ubiegłego dnia **nastroje znacznie się uspokoiły.** Miarą, iż czynniki odpowiedzialne zdają sobie sprawę jest fakt, iż

prokuratorja skonfiskowała ostatni numer Kurjera Poznańskiego

za feljeton pełen niepoczytalnych napaści na osobę marszałka Piłsudskiego. Autorem feljetonu jest **p. Bandrowski.**

Część posłów prawicowych opuściła już Poznań.

Na tle zgubnych dla kraju wichrzeń reakcyjnych w Poznańskiem, komicznie wygląda akcja gen. Raszewskiego, który na wszystkich wiecach i zebraniach oświadcza, iż **„chce tylko jednego: króla. Król musi być!... — jak mówi Gierasieński.**

N. P. R. trzyma się już zupełnie zdala od knowań skrajnej reakcji, której wszystkie zamiary teraz dopiero wyłażą na jaw. Okazuje się, że była chwila w Poznaniu, gdy **postanowiono obwołać republikę zachodnią, która miała się stworzyć z trzech województw zachodnich. Prezydentem miał być p. Trampczyński, którego nawet nie pytano o zgodę.**

Dowódcą wojsk tej „republiki" miał być Dowbór - Muśnicki. Złożył on manifestacyjną przysięgę, że nie wyzyska sposobności dla wywołania „puczu faszystowskiego".

Werbunek ochotników dał bardzo słabe wyniki. Stanęła pod bronią tylko młodzież akademicka. Uzbrojono ją w stare karabiny i wysłano potem na linję Strzałków — Kutno dla obsadzenia granicy przyszłej republiki zachodniej i nawiązania łączności z oddziałami wojsk regularnych, znajdującemi się pod Ożarowem.

Dziś, naturalnie

wojska wróciły już do stałych koszar

a ochotnikom kazano oddać broń i pójść do domu.

Separatyzm zewnętrzny likwiduje się zupełnie. Duchowy trwa jeszcze.

Paderewski w Poznaniu

bawi tylko dla swych spraw prywatnych.

Poznański korespondent nasz telefonuje:

Przybył do Poznania Ignacy Paderewski, którego przyjazd łączono z wypadkami bieżącemi. Paderewski jednak sam stwierdził publicznie, że przyjazd jego nie posiada charakteru specjalnego gdyż

był dawno zapowiedziany dla spraw osobistych i koncertu,

który zamierza dać w Polsce. Jechał przez Niemcy, stąd też znalazł się w Poznaniu. **Żadnego udziału w sprawach politycznych brać nie zamierza.**

Podobno p. Paderewskiego proszono ze sfer prawicowych, aby zechciał nie dotykać swą artystyczną dłonią klawiszy politycznych.

Prokurator poznański

był u p. min. sprawiedliwości

Nasz warszawski korespondent (L) telefonuje:

Minister sprawiedliwości przyjął wczoraj prokuratora sądu apelacyjnego w Poznaniu, który mu złożył sprawozdanie z działalności prokuratury w okręgu apelacyjnym poznańskim.

Fakt ten ma bardzo doniosłe znaczenie, albowiem jest to pierwszy krok uznania przez czynniki poznańskie centralnych władz warszawskich po nowym stanie rzeczy w Polsce.

W Toruniu.

Toruński korespondent nasz donosi:

Na Pomorzu panuje spokój. Coraz częściej słychać niezadowolenie z dotychczasowej separatystycznej, zgubnej dla państwa polityki reakcjonistów poznańskich, którzy chcą swe partyjne „widzimisię" narzucić i Pomorzu.

W Katowicach.

Katowicki korespondent nasz telefonuje:

Odbyło się tu posiedzenie zarządu głównego zw. powstańców górnośląskich, na którem czterema głosami przeciw jednemu (Endeka Przybyły) przyjęto do wiadomości i zatwierdzono wydaną ostatnio przez związek odezwę. W odezwie tej związek oświadczył się za **natychmiastowem rozwiązaniem sejmu i senatu, objęciem władzy zwierzchniej przez marszałka Piłsudskiego oraz przeprowadzeniem zmian w ustroju państwa, w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta, a ograniczenia ciał ustawodawczych wyłącznie do roli ustawodawczej.**

W całem województwie górnośląskiem panuje spokój i legalna władza rządu znajduje wszędzie posłuch.

Porażka rifenów

Abd-el-Krim uciekł.

Paryż, 21 maja.

O porażce Abd-el-Krima przynoszą następującą wiadomość:

W dniu wczorajszym front hiszpański połączył się w okolicy Aidiru z kolumną wojsk francuskich. Wojska francuskie natychmiast przypuściły atak na pozycje Abd-el-Krima, otaczając je wraz z oddziałami wojsk hiszpańskich.

Po zaciętej walce plemiona wierne Abd-el-Krimowi poddały się, wobec czego Abd-el-Krim — jak donoszą ze źródeł hiszpańskich — ratował się ucieczką.

Opanowany przez rifenów jest jeszcze Targuist, jednakże po bitwie wczorajszej droga na Targuist stoi dla wojsk sprzymierzonych otworem.

P. premjer Bartel

dyktuje wykłady uniwersyteckie

a chodzi spać o godz. 2 lub 3 w nocy.

Z Warszawy telefonują nam:

W rozmowie z prasą p. premjer Bartel w następujący sposób zobrazował przebieg swego dnia:

— Wstaję o godz. 7-ej, **dyktuje telefonicznie do Lwowa memu asystentowi p. Szerszeniowi, co ma wykładać,** poczem śpieszę do ministerstwa kolei, następnie do prezydjum, zjadam **obiad w czasie którego załatwiam bieżące sprawy,** wracam ponownie do prezydjum, przyjmuje prasę, korespondentów zagranicznych, udaję się do sztabu, wreszcie wstępuje jeszcze raz do min. kolei. — **O godz. 2-ej lub 3-ej w nocy kładę się na spoczynek.**

— I p. premjer ma jeszcze czas dyktować wykłady?...

— Dzisiaj, jeżeli to pana interesuje, dyktowałem memu asystentowi wykład o powierzchniach skośnych rzędu drugiego, jutro o „konoidach".

—:o:—

Strejk górników w Anglji

trwa nadal bez przerwy.—Mac Donald oświadcza, że przez 10 lat w Anglji nie będzie strejku.

Londyn, 21 maja.

Strejk górników trwa nadal. Dziś rano odbyło się posiedzenie konferencji delegatów gorniczych. Narady trwały bardzo krótko, gdyż premjer dotychczas jeszcze nie odpowiedział na wczorajsze propozycje górników. Po zamknięciu narad, **delegaci górników rozjechali się do swych okręgów węglowych.** Również przedstawiciele właścicieli kopalń odbyli dziś narady nad rządowym projektem porozumienia. **Sądzą tu, że stan rzeczy nie ulegnie zmianie dopóki premjer nie zapozna się szczegółowo z poglądami obu stron.**

W związku z tem p. premjer Mac Donald oświadczył, że

strejk generalny nie przyniósł robotnikowi angielskiemu żadnych korzyści,

lecz przeciwnie — straty, a to skutkiem nieudolnej taktyki przywódców i organizatorów strejku.

Mac Donald oświadczył również, iż **o jakim kolwiek strejku w najbliższem dziesięcioleciu nie może być mowy, a gdyby nawet wybuchł, nie przyniesie strejkującym żadnej korzyści.**

Proces fałszywych banknotów.

Budapeszt, 21 maja.

W procesie fałszerzy banknotów rozpoczęły się wczoraj przemówienia stron. Generalny prokurator Sztrache wystąpił nawet przeciwko dyrektorowi pocztowej kasy oszczędności Barossowi, zarzucając mu współudział w lokowaniu falsyfikatów. Motywy partjotyczne, o jakich mówią wszyscy oskarżeni, prokurator uważa za okoliczność obciążającą. W zakończeniu oskarżyciel publiczny wyraził nadzieję, że sprawiedliwy wyrok wprowadzi w kraju i zagranicą uspokojenie, wykaże bowiem, iż naród węgierski zajmuje w dalszym ciągu miejsce wśród narodów uczciwych

Kobiety bez koszulki.

Rzym, 21 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sekretarz generalny stronnictwa faszystów Turatti zabronił wszystkim kobiecym związkom faszystowskim noszenia munduru faszystowskiego t. j. czarnej koszuli, która jest oznaką walki. Zdaniem Turati'ego, nie mogą nosić munduru tego kobiety, która mają się poświęcić wyłącznie działalności dobroczynnej

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 22 maja 1926

Polska i Poznan.

Cała Polska patrzy obecnie na Poznań. Ogromnie piękne, historyczne, prawdziwie europejskie miasto o doniosłym znaczeniu. A tragedja polega na tym, że Poznań nie chce patrzeć na Polskę!... Zamknął się w swym endeckim zacietrzewieniu, zasklepił w reacji, zamurował w dzielnicowym separatyzmie. Zresztą, i na słabą pociechę, nie po raz pierwszy...

W roku 1918, gdy Polska zrzuciła z siebie samodzielnie jarzmo trzech okpuacji i powstały rząd w stolicy ogłosił światu wskrzeszoną niepodległość, Poznań miał swoje... zastrzeżenia. W Poznaniu krzywiono się na rząd Moraczewskiego, tworzono własną radę ludową, jako surogat władzy zwierz[illegible]iej, a gdy szły tam wołania o jakn[illegible]dszą unifikację Polski, pewne re[illegible]jne czynniki powoływały się bezwstydnie na przyszłe traktaty międzynarodowe, które dopiero określą postanowienia terytorjalne. Po zrzuceniu tedy niemieckiego jarzma jeszcze przez dłuższy czas zachowały się oddzielne władze w Poznaniu, istniała granica celna, a komunikowano się z rządem polskim w sposób nieznany w jednolitym państwie. Wyraz tendencji separatystycznych znalazł się nawet jeszcze znacznie później w specjalnym ministerstwie „dla" b. zaboru pruskiego, chociaż ministrów takich nie miała ani Kongresówka, ani Galicja, ani Kresy.

W roku 1920, gdy nawałnica bolszewicka doszła do murów Warszawy, odżyły znów odrębne prądy poznańskie. Znów zaczęły krystalizować się tam jakieś „władze" i w momentach paniki poważnie myślano o przeniesieniu władz całej Polski do stolicy dzielnicowej.

Obecnie struktura poznańska nie nasuwa najmniejszych wątpliwości. Nikt nie chce zmuszać Poznania do jakiejś miłości dla Piłsudskiego, nikt nie ma zamiaru narzucać mu uczuć, które reszta Polski żywi dla Marszałka, ani przekonywać, że legalny rząd Witosa mógł być początkiem naszej zguby pod każdym względem. Ale każdy ma prawo przypuszczać, że skoro rewolucja przybrała formy prawne, były zabór pruski musi się prawu podporządkować, jeśli dba o całość, nienaruszalność, jedność Polski.

Cóż tymczasem widzimy? Pan wojewoda Bniński nie uznaje rządu p. Bartla, bo nie wspomina nawet o posłuchu dlań w swej sławetnej odezwie Podczas gdy Piłsudski wydaje rozkazy, aby w armji nie były czynione żadne różnice pomiędzy żołnierzami, którzy walczyli po tej, czy tamtej stronie z wyjątkiem generałów, stawianych pod sąd za pospolite zbrodnie, w Poznaniu prowadzi się agitację polityczną wśród wojska, zachęcając je do nieposłuszeństwa wobec ministra spraw wojskowych i tworząc jakieś wojskowe formacje, którym mają przewodniczyć panowie: Dowbór-Muśnicki i Haller.

Z Poznania idą w świat skandaliczne informacje prasowe, w których czyni się z Piłsudskiego pospolitego kondotejra, postponuje się legalny rząd i w ten sposób przysparza państwu niemało kłopotu, wstydu i strat materjalnych.

I to się nazywa „wysokim patrjotycznym poczuciem" poznańskiego społeczeństwa...

Czego oni chcą właściwie?

Duchowa struktura Poznańskiego odbiega znacznie od psychiki pozostałej Polski. Okupacja pruska i system hakaty wycisnęły tam jednak poważne piętno. Niemieccy kulturtraegerzy starali się wpoić w społeczeństwo poznańskie przekonanie o wyższości kultury germańskiej nad polską. Po roku 1918 nastąpiła niewielka zmiana: zrodziła się teorja o wyższości „kultury poznańskiej" nad resztą Polski... Warszawa i Kraków — to ośrodki zgnilizny moralnej, komunizmu, radykalizmu, masoństwa, przeżarte nawskroś żydowskim wpływem. A Poznań... ho, ho... Poznań... zdrowie moralne, tężyzna, skrystalizowana polskość, narodowa demokracja!...

I tak się ta bajka szerzy i powtarza bezmyślnie, jakgdyby nie było powszechnie znaną rzeczą, niestety, że okupacja pruska, najcięższa ze wszystkich, planowo wyjaławiała tam umysłowość polską, zarażała język, obyczaje, formy obcym, wrogim wpływem. Jakiego wielkiego polaka wydała Wielkopolska w ciągu ostatnich lat dziesiątków, gdy po drugiej stronie kordonu rodzili się i umierali, pracowali i tworzyli poeci, pisarze, politycy malarze, muzycy daleko i szeroko rozsławiający po świecie polską kulturę?...

Musimy przyznać Wielkopolsce wysoki rozwój gospodarczy, szczególnie w dziedzinie rolnictwa. Ale ten właśnie agrarny charakter kraju, brak wielkiego przemysłu, umyślnie tamowanego przez Berlin, spowodował, iż umysłowość poznańska nosi charakter ściśle konserwatywny, a nawet reakcyjny. Nikt nie dostrzega belki we własnym oku, ale jakże wyraźnie widzimy w psychice wielkopolskiej pożałowania godne pozostałości niemieckie, nabyte i siłą wtłoczone. I nic dziwnego, że Poznań stał się dla całej Polski azylem wsteczników, domorosłych faszystów, monarchistów, klerykałów i reakcjonistów, świętą Mekką wszystkiego, co ucieka od światła i postępu i garnie się ku mrokom.

Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno, Grudziądz, Katowice drogie są sercu każdego polaka, jak Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łódź, Częstochowa, jak każda piędź polskiej ziemi. Jeżeli w byłym pruskim zaborze wzbiera się znów zagojony już wrzód separatyzmu, to może nas tylko boleć ale nie dyktować nienawiści, Jest to choroba, którą trzeba starannie leczyć, ale nigdy nie ukrywać i nigdy nie zamawiać czarodziejskiemi środkami. Jesteśmy w okresie ropienia wrzodu i trzeba dać mu dojrzeć i pęknąć. A kiedy uspokoją się zaognione warunki należy bardziej, niż dotychczas bywało, zająć się unifikacją ziem b. zaboru pruskiego, zlikwidować różnice prawne i poczynić wyłomy w separatystycznej strukturze administracyjnej. To co działo się dotychczas, nadal powtarzać się nie może. Widzimy bowiem, że Poznań nie tylko bronił się przed napływem idei centralistycznych i postępowych, przed „inwazją" królewiackiego i małopolskiego elementu urzędniczego, ale czynił zdecydowane wypady, by na swoją własną modłę urządzać całe państwo. Czyż rząd Witosa nie był wyraźną próbą takiego poznańskiego najazdu na polską demokrację?

Nie trzeba dodawać, że separatyzm naszych ziem zachodnich jest wyraźnie na rękę Niemcom. Czy mogły one wymarzyć sobie coś przyjemniejszego, bardziej pocieszającego, obiecującego? Dzienniki doniosły niedawno, że po terenach dawnego zaboru pruskiego uwijają się setki agitatorów obcych, podburzających ludność przeciw warszawskim władzom. Lubimy z wielką rezerwą traktować tego rodzaju wiadomości, ale czyż nie posiadają one wszelkich cech prawdopodobieństwa?

Pikantne nieprawdaż? Niemieccy agenci polityczni, którym idą mimowoli na rękę panowie posłowie polscy z Poznańskiego i Pomorza...

U nas jest wszystko możliwe...

Czesław Ołtaszewski.

Jakie będą skutki przewrotu?

Opinja francuska gubi się w domysłach, co nastąpi po zwycięstwie marsz. Piłsudskiego.

Paryż, w maju 1926 r.

Poważne braki naszej propagandy ujawniły się w sposób nader znamienny w związku z wstrząsem, przeżytym w ostatnich dniach przez Polskę.

Wypadki tak doniosłej wagi zostały przez dzienniki paryskie oświetlone w sposób bardzo nieścisły, często wprost fantastyczny, a zwłaszcza wyjątkowo stronny.

Tutejsze pisma o wyraźnem zabarwieniu politycznem, poświęcając wydarzeniom dużo miejsca, zamieszczają portrety głównych postaci, biorących udział w zaszłem przesileniu, skorzystały z tej sposobności, by jaskrawo podkre[illegible] swoje sympatje, względnie antypat[illegible] do walczących obozów.

Polska dostała się, jak to mówią, na języki, które mełły więcej plew, ani żeli ziaren.

Bywając w redakcjach paru poważnych dzienników tutejszych, miałem możność, w rozmowie z ich redaktorami politycznymi, przekonać się, jak niedostatecznie informowana jest miarodajna opinja francuska o stosunkach panujących w Polsce.

— „Comment, Skrzyński ne fait donc pas partie de la Droite? Il n'est pas ennemi de Piłsudski? Mais alors, qu'est ce qu'on nous raconte! Et ceux de „Wyzwolenie" n'ont vraiment rien de commun avec les bolcheviks? Le marechal est — il pour l'Allemagne, oui ou non?".

Pytań w tym stylu słyszy się nieskończoną ilość. Zresztą o istniejącym chaosie pojęć najlepiej świadczą komentarze do skąpych depesz, notabene niemieckiego przeważnie pochodzenia.

A więc:

Monarchistyczna „Action Francaise" widzi źródła przesilenia w zjawiskach natury gospodarczej. Mianowicie lewicowe stronnictwa polskie zwalczały racjonalny program uzdrowienia finansów, przedłożony sejmowi przez pana Zdziechowskiego.

„Ograniczenia i oszczędności w wydatkach nigdy nie cieszą się popularnością, wprowadzenie zaś ich w czyn jest możliwe tylko pod warunkiem usunięcia od władzy wszelkiego rodzaju demagogji. Uleczyć skarb przy pomocy haseł lub nawet udziału w rządzie działaczy socjalistycznych, którzy wszędzie są sprawcami marnotrawstwa i ruiny, musi być uznane, jako absurd. Piłsudski, urządzając zamach stanu, liczył na poparcie tych warstw ludności, którem obmierzłem wydaje się wezwanie do oszczędności i ofiar dobrowolnych".

Organ faszystów „Le Nouveau Siecle" ostrzega przed nieracjonalnem nakładaniem etykiet politycznych i nazywaniu Piłsudskiego „lewicowcem", a Witosa „prawicowcem".

„Jeśli marszałek Piłsudski zwycięży przy pomocy ludności i armji, to stanowisko jego w stosunku do Francji uzależnione będzie w dużej mierze od naszego zachowania się. Polityka w duchu Locarna nie może dać pod tym względem odpowiednich gwarancji żadnemu rządowi polskiemu".

Komunistyczna „Humanite" uważa, że wypadki te nie wpłyną na poprawę doli pracującej ludności, gdyż **władza „samozwańczego marszałka" nie jest w niczem lepszą od dyktatury „junkrów faszystowskich", grupujących się wokół Witosa.**

Piłsudski ten nieprzejednany wróg klasy robotniczej i Rosji sowieckiej, postawiony został przez socjalistów polskich na czele ich partji. Dla przypodobania mu się posłowie P. P. S. skreślili ze swego programu zmniejszenie budżetu wojskowego".

Przychylnie, a nawet entuzjastycznie ocenia przesilenie narodowo - socjalistyczna „La Victoire":

„Od dziesięciu dni napróżno usiłował manekinowy prezydent Rzeczypospolitej ukonstytuować gabinet — pięć różnych kombinacji zawiodły go sromotnie. W Polsce, tak jak zresztą i u nas, **partje i obozy polityczne nie są zdolne stworzyć trwałego i silnego rządu.** W chwili największego „bałaganu" pojawił się mąż opatrzności — jest nim marszałek Piłsudski; można do niego odnosić się przychylnie lub ujemnie — to w danym wypadku odgrywa wtórną rolę".

Prasa umiarkowana obu odcieni wyraża się o wydarzeniach z lakoniczną wstrzemięźliwością, zadawalniając się „rzeczowemi" informacjami, czerpanemi z cudzoziemskich źródeł.

Znamiennem w tej mierze jest stanowisko, zajęte przez radykalizujący „Le Quotidien", uchodzący powszechnie za nieoficjalny organ rządowy. Zamieszczona jest jedynie podobizna generała Sikorskiego, „byłego ministra wojny, głównego przeciwnika generała Piłsudskiego".

W krótkiej wzmiance pod tytułem „Que va faire Piłsudski apres son succes" podany jest przebieg wypadków politycznych w ciągu ostatnich kilku lat, zawierający, między innemi, wiadomości, że „Witos zmusił w swoim czasie Piłsudskiego do ustąpienia z prezydentury Rzeczypospolitej".

„Le Quotidien" przypuszcza, iż prestige marszałka Piłsudskiego jest zbyt wielki, a jego przeciwnicy zarówno wojskowi, jak i parlamentarni cieszą się niedostatecznem poważaniem w kraju, by wątpić o powodzeniu przedsięwziętej przezeń akcji.

„Lecz zwyciężywszy, cóż pocznie Piłsudski? **Przed kilku zaledwie dniami oświadczył on się stanowczo przeciwko wszelkiej dyktaturze.** Czyż więc zadowolni się obaleniem gabinetu, którego skład uważany był przez niego za prowokację? Czy też, przeciwnie, wróciwszy do władzy, nie uwzględni swoich poprzednich zamiarów i nie weźmie pod uwagę charakteru okazanego mu poparcia?".

Jedno można dziś stanowczo stwierdzić. Szybkie, pokojowe zlikwidowanie przesilenia i praca nowego gabinetu wpłynie, przy odpowiedniej propagandzie w prasie codziennej, na zupełny zwrot w opinji francuskiej, a agitacja, zainicjowana bezzwłocznie przez wrogów Polski, spali na panewce.

Z. K.

Twierdza prawicowych generałów.

broni się nadal zacięcie przeciw podmuchom nowego kierunku.

Separatyzm poznański, równoznaczny rozbijaniu państwowości, musi być okiełznany, a nie ugłaskany.

Poznański korespondent nasz telefonuje:

Mimo usilnych starań czynników rozsądnych pacyfikacja Poznania w dalszym jeszcze ciągu mocno szwankuje. Gwałtowny odwrót N. P. R. uczynił wprawdzie

szczerbę w jednolitym froncie reakcji,

nie mniej jednak skrajna prawica nie dała za wygraną.

W celach wyraźnie „antywarszawskich" i separatystycznych utworzono tu nową organizację p. n.

„Organizacja Obrony Państwa",

na czele której stoją posłowie:

Stefan Dąbrowski, Marciniak, Marweg, Paszkowski i Pluciński oraz Rydlewski i Samólski. Do organizacji tej zgłosił swój akces szereg związków i stowarzyszeń poznańskich.

Zadaniem nowej organizacji jest **walka z obecnym stanem rzeczy w Polsce i utrwalenie separatyzmu poznańskiego.** Dowodzi tego zupełnie wyraźnie wydana odezwa, w której czytamy m. in.:

„Podstawą oswobodzenia Polski od czynników buntu i rewolucji społecznej oraz punktem krystalizacyjnym dla wszystkich żywiołów praworządnych w państwie musi być w pierwszym rzędzie Wielkopolska. Przed historją i narodem odpowiedzialni jesteśmy za zachowanie naszych zdrowych sił i odbudowy prawdziwej praworządności w Polsce. Pierwszym naszym obowiązkiem jest zachować swoją zwartość, zorganizować się jednolicie, nie dopuścić do anarchji i do dezorganizacji naszych władz cywilnych i wojskowych, ażebyśmy mogli zapewnić tej ziemi swobodę i praworządne odrodzenie. Przed buntem i anarchją nie skapitulowaliśmy".

Czy można posunąć dalej

separatyzm swój dzielnicowy?

Wodzem duchowym Wielkopolski obwoływany jest

marszałek Trąmpczyński

którego chce użyć się za sztandar przeciw Piłsudskiemu.

Osoba Piłsudskiego natomiast jest przedmiotem niesłychanych napaści i oszczerstw. Obłęd dochodzi do tego stopnia, że z **Poznania płynie szeroką falą propaganda do Berlina, zwrócona przeciw obecnym władzom warszawskim.**

Nie trzeba dodawać wiele szkód moralnych i materjalnych przynosi ona państwu.

Propaganda ta prowadzona jest nadal i we wojsku. **Defiladę wojsk, wracających z pod Warszawy przyjęli generałowie: Dowbór -Muśnicki i Józef Haller wraz z p. Trąmpczyńskim.**

Liberalizm i dążenie do zgody uważane jest przez prawicę poznańska za dowód słabości Warszawy.

***

Trzeba jednak przyznać, że wśród

bardziej rozsądnych ludzi b. zaboru pruskiego

odzywać się poczynają dążenia realne, tłumione są jednak przez dyszących szałem nienawiści separatystów. Oto kwiatek z tej niwy:

Wczorajsze „Słowo Pomorskie", najpoważniejszy organ narodowo-demokratyczny na Pomorzu zamieścił artykuł wstępny, podpisany przez toruńskiego adwokata dra Pawła Ossowskiego, wiceprezesa wojewódzkiego zarządu Z.L.N. p. t.: „Co dalej?" Charakterystycznem jest, że redakcja „Słowa Pomorskiego" po wydrukowaniu i sprzedaży paruset egzemplarzy dziennika z powyższym artykułem cały dalszy nakład wypuściła bez niego, dając w miejsce artykułu dopisek:

„Artykuł przez redakcję wycofany".

W artykule tym wiceprezes wojewódzkiego zarządu Z.L.N. omawiając dokonanie zamachu stanu na prawo i konstytucję przychodzi do konkluzji, że

obecny stan faktyczny staje się także stanem prawnym

analogicznie do przewrotu we Włoszech który się tam wytworzył przez gwałt, a stał się również prawnym. W końcu autor pisze: „Nie pora dziś dzielić się na Piłsudczyków i Niepiłsudczyków. Rozłam ten, tak w armji, jak w społeczeństwie, winien jak najrychlej stać się przeszłością smutnej pamięci, do której należy się nie wracać".

Jak widzimy jednak, po krótkim namyśle

redakcja endecka postanowiła skonfiskować głos rozumu

Jak, zresztą zwykle...

S. T.

Czas wysłać tego pana na świeże powietrze!

Zatruty posiew nienawiści

przeciwko Piłsudskiemu przynosi zgubne owobe, które spożywać będzie Polska.

Główne organy prasy włoskiej przez cały czas, gdy z Polski nadchodziły wiadomości o walce wewnętrznej ograniczały się do informacji naogół najzupełniej rzeczowych i do czysto infarmacyjnych komentarzy. Dopiero, gdy już było wiadomo we Włoszech, że objął władzę w Polsce rząd prof. Bartla z udziałem marszałka Piłsudskiego w wielkim medjolańskim dzienniku „Corriere della Sera" ukazał się nagle

paszkwil przeciw Marszałkowi Polski.

O całej ohydzie zjawiska stanowi dopiero fakt, że paszkwil ten, nadesłany został medjolańskiemu organowi ze strony „sfer polskich z Rzymu".

Paszkwil, opublikowany w dniu 16 b. m. nosi wszelkie cechy najbardziej typowego endeckiego elaboratu. Znane kalumnje z repertuaru „biura historycznego" o roku 1920 potęguje jeszcze takim kwiatkiem jak „informacja", że Marszałek Piłsudski „zrzekł się prezydentury republiki" wskutek swoich

„niepowodzeń" z czasów wojny bolszewickiej!!

Paszkwil opowiada dalej, że po tem „zrzeczeniu się" Marszałek „nie przestawał wpływać na politykę wewnętrzną Polski, przygotowując zamach stanu".

Jako na jeden z epizodów tego „przygotowania" autorowie paszkwilu wymieniają to, że „w gabinecie słabego (sic) Skrzyńskiego narzucił on (Marszałek) jako ministra wojny.

swojego przyjaciela gen. Żeligowskiego,

który dał rozkaz oddalenia z Warszawy wszystkich najlepszych generałów i wysłał ich do jaknajdalszych prowincji.

Epilogiem bezczelności jest uczynienie ojca ojczyzny z... Witosa, przy pomocy zapewnienia, że „chociaż radykał i przeciwnik wielkich latyfundystów w swej akcji politycznej dąży on do skonsolidowania państwa i dlatego chce mieć jako współpracowników wszystkich (!) przedstawicieli partji narodowych poza socjalistami, radykałami i mniejszością (!) narodową".

Wszystko to podane w „Corriere della Sera"

z wielkim pietyzmem

jako głos polskiej opinji. Najniewątpliwiej jest to głos opinji otoczenia naszego posła przy rządzie p. Mussoliniego.

Coraz piękniej zabawia się p. Kozicki.

Wojska wracają
z Warszawy do domu.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Dziś rozpocznie się odmarsz oddziałów, które przybyły do Warszawy wezwane przez marszałka Piłsudskiego. Oddziały przejdą przez miasto, udając się na odpowiednie dworce skąd zostaną odtransportowane do swych garnizonów.

Z wypadków warszawskich



Oddziały piłsudczyków na moście Kierbedzia.

Centrum chce zwłoki

aby w porozumieniu stronnictw szukać normalnego wyjścia z sytuacji.

Warszawski korespondent „Republiki" (W.) telefonuje:

W kołach centrowych wysuwana jest konieczność odroczenia naglących decyzji na 1—2 tygodni celem porozumienia się stronnictw.

Porozumienie to powinno się odnosić:

1) do rekonstrukcji gabinetu, któraby była już wyrazem międzypartyjnego porozumienia;

2) do udzielenia pełnomocnictw dla rządu natury nietylko gospodarczej, ale także politycznej w tym sensie, aby można było dokonać zmiany ordynacji wyborczej:

3) dla kontroli rządu w czasie bezsejmowym proponuje się utworzenie ciała doraźnego, złożonego z przedstawicieli stronnictw oraz fachowców;

4) do zapewnienia, że wniosek pos. Chacińskiego o rozszerzenie praw prezydenta Rzeczypospolitej (prawo rozwiązania Sejmu) **zostanie bez dyskusji w izbie przyjęty.**

Po powzięciu uchwał potrzebnych, Sejm się natychmiast rozwiąże, a rząd wyznaczy termin nowych wyborów.

Naturalnie, powyższe postulaty nie mają nic wspólnego ze sprawą wyboru prezydenta Rzplitej.

W jaki sposób wybrany zostanie prezydent?

Do prawomocności wyborów konieczna jest obecność 278 posłów i senatorów.

W razie braku kompletu, następne posiedzenie zwołane być musi najpóźniej na trzeci dzień.

W najbliższych dniach odbędą się wybory prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe. Regulamin wyborów określa ustawa z dnia 27 lipca 1922 roku.

Według tej ustawy prezydjum Zgromadzenia Narodowego stanowią: marszałek Sejmu jako przewodniczący, marszałek Senatu jako jego zastępca, oraz ośmiu sekretarzy, urzędujących kolejno po dwuch, a powołanych przez marszałka Sejmu z pośród posłów, a w połowie przez marszałka Senatu z pośród senatorów.

Władzę policyjną w gmachu Zgromadzenia Narodowego sprawuje wyłącznie przewodniczący Zgromadzenia.

Przynajmniej na tydzień przed tem, przewodniczący zawiadamia piśmiennie posłów i senatorów o terminie Zgromadzenia Narodowego.

Posiedzenie otwiera przewodniczący nie później, niż 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane Zgromadzenie Narodowe.

Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, t. j. **278 członków izb ustawodawczych.**

W razie braku kompletu następne posiedzenie wyznacza przewodniczący nie później niż na trzeci dzień.

Zgromadzenie Narodowe zwołane celem obioru prezydenta, zajmuje się wyłącznie tylko tym jednym punktem porządku dziennego.

Kandydatury na Prezydenta zgłaszają członkowie Zgromadzenia na piśmie i popierają je przynajmniej 50 podpisanych.

Gdyby została zgłoszona kandydatura marszałka Sejmu, nie przeszkadza mu to przewodniczeniu, jednakże przy ogłaszaniu wyniku głosowania przewodnictwo obejmu marszałek Senatu.

Po zarządzeniu wyborów jeden z sekretarzy odczytuje listę członków Zgromadzenia. **Każdy wywołany podchodzi do mównicy i wręcza kartkę z nazwiskiem kandydata jednemu z czterech skrótatorów, którzy następnie liczą głosy i ogłaszaja wynik z mównicy.**

Wybrany zostanie ten kandydat który otrzyma **bezwzgledna większość oddanych głosów.**

W razie braku bezwzględnej większości, odbywa się powtórne głosowanie. W drugiem głosowaniu odpada kandydat z najmniejszą ilością głosów.

W trzeciem i dalszych kolejno kandydaci o najmniejszej ilości głosów.

Jeśli pozostanie dwuch kandydatów, którzy w ciągu dwuch kolejnych głosowań uzyskają równą ilość głosów, **los rozstrzyga, który z nich zostanie wybrany.**

W razie odmowy przyjęcia urzędu przez wybranego, Zgromadzenie Narodowe niezwłocznie przystępuje do ponownego wyboru.

Nowoobrany Prezydent składa przepisaną konstytucją przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowem, poczem zostaje ono rozwiązane.

Wiadomości bieżące.

MAJ
22
SOBOTA

Dziś: † Wlg. Julji Heleny
Jutro: Zesłanie Ducha św.
—:—
Wschód słońca o g. 3.42
Zachód o g. 7.21
Wsch. księżyca o g. 6.29
Zachód o g. 10.57
Długość dnia g. 16.55
Przybyło dnia 7.55

Poborowi, baczność!

Dziś musicie się stawić.

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1905 zarejesetrowani od liczby 3301 do 3400, a na komisję nr. 2 (Traugutta 6) od liczby 1401 do 1500. b.

Msza żałobna

za poległych podczas walk w stolicy.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w kościele garnizonowym przy ul. Św. Jerzego odbyła się uroczysta msza za wszystkich poległych wojskowych podczas ostatnich walk w Warszawie.

Uroczystą mszę celebrował proboszcz X dyw. piech. ks. Walerjan Olesiński.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz wojskowych z gen. Małachowskim, szefem sztabu płk. Szt. G. St. Iwanowskim na czele oraz delegacje wszystkich oddziałów garnizonu łódzkiego.

Władze rządowe reprezentował inspektor M.S.W. p. inż. Twardo oraz szereg wyższych urzędników administracji łódzkiej. Warty honorowe przy katafalku pełniły 31 P.S.K. i 28 P.S.K.

Ze względu na ostatnie tragiczne zajścia nie wygłoszono żadnego okolicznościowego kazania.

Pan Landreth czeka,

póki sytuacja w kraju się unormuje.

Magistrat otrzymał w dniu wczorajszym depeszę od p. inż. Landretha z Nowego-Jorku, zawiadamiającą, że ze względu na zaszłe ostatnio w Polsce wypadki pertraktacje o pożyczkę kanalizacyjną ulec muszą czasowemu zawieszeniu.

Jednocześnie p. inż. Landreth komunikuje, że pertraktacje te zostaną wznowione po unormowaniu się wewnętrznej sytuacji w naszym kraju.

Krowa na dziedzińcu szkolnym

poraniła kilkoro dzieci.

Na dziedzińcu posesji przy ul. Gdańskiej 29 rozegrała się wczoraj scena, która mogłaby ujść za komiczną, gdyby nie pociągnęła za sobą tak smutnych konsekwencji.

Dzieci uczęszczające do szkoły powszechnej, mieszczącej się w wyżej wspomnianym domu w przerwach między lekcjami oddawały się zabawom, gdy nagle pojawiła się krowa, rozdrażniona kolorowemi sukienkami dziewcząt rzuciła się na nie i uderzyła rogami 15-letnią Reginę Rozenfeld i Bronisławę Zylberberg, które odniosły obrażenia ciała.

Gdy nauczycielka usiłowała obronić dzieci, otrzymała również kilka uderzeń i wezwany lekarz pogotowia opatrzył ofiary rozjuszonej krowy. (b)

Szukają klijentów.

Kasa chorych chce ubezpieczyć nauczycieli domowych.

Kasa chorych m. Łodzi zwróciła się do okr. urzędu ubezp. w Warszawie w sprawie ubezpieczenia w kasie chorych nauczycieli domowych.

W piśmie swem kasa chorych m. Łodzi prosi o wyjaśnienie, czy nauczyciele, wykonywujący praktykę nauczycielską wdomach prywatnych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zarówno w wypadkach, gdy otrzymują oni wynagrodzenie w naturze (mieszkanie i utrzymanie) jak również gdy utrzymują się wyłącznie ze swej pracy nauczycielskiej.

Dość tych eksperymentów!

—:o:—

Żądamy niezwłocznego zlikwidowania zatargu z lekarzami!

Nie wolno narażać życia i zdrowia ubezpieczonych, oddając ich w ręce konowałów.

Zastrzyk felczera spowodował ciężką chorobę pacjentki.

Przed kilku dniami ubezpieczona w kasie chorych Leokadja Dawid (Kilińskiego 122) dostała kurczów żołądkowych, wobec czego mąż jej zadzwonił do kasy chorych po pogotowie do nagłych wypadków.

Po kilku minutach pogotowie nadjechało i felczer Neumark z dwuch ampułek uczynił chorej zastrzyk kamfory i jeszcze czegoś.

Natychmiast jednak po zastrzyku

chora dostała strasznych bólów rąk i nie była w stanie władać niemi.

Zatelefonowano po pogotowie ratunkowe, lecz okazało się, że może ono przy być dopiero po upływie godziny, wobec czego wezwano lekarza prywatnego, który jednak nie wiedział, co było uczynione przez felczera kasy chorych i nic pomóc nie mógł, a tymczasem

ręce chorej puchły coraz bardziej.

Po trzech dniach dr. Łuba z wydziału lecznictwa kasy chorych wydał zaświadczenie, stwierdzające

silny obrzęk i zaczerwienienie kończyn górnych.

Ponieważ p. Dawid wniósł zażalenie do zarządu kasy, przeciwko felczerowi Neumarkowi wdrożono dochodzenie.

To jednak sprawy nie załatwia, gdyż

nie można zarzucać sanitarjuszowi, że nie jest lekarzem.

Lekceważenie zdrowia i życia ubezpieczonych w tym, czy w wielu innych — niestety, zupełnie możliwych — wypadkach jest

wyłączną winą zarządu kasy,

który lekkomyślnie odrzuca wszelkie możliwości kompromisowego załatwienia zatargu z lekarzami.

Fikcyjne przedsiębiorstwo p. Skrzywana.

Manipulacja miała na celu werbowanie robotników niezwiązkowych.

Ta podstępna taktyka musi być napiętnowana!

W ubiegłym tygodniu zgłoszono do kasy chorych nowe przedsiębiorstwo brukarskie, którego waścicielami mieli być niejacy Głowacki i Jasieński, przyczem załączono listę robotników podlegających ubezpieczeniu, z wskazaniem, że **pracują oni na odcinku kanalizacyjnym czwartym.**

Otrzymawszy to zawiadomienie kasa chorych wysłała, jak to zwykle czyni, kontrolera, lecz okazało się, że

firma taka nie jest zarejestrowana w rejestrze handlowym,

wobec czego skierowano dochodzenie w innym kierunku i okazały się dziwne rzeczy.

Wyżej wymienieni są to dwaj robotnicy, których p. Skrzywan użył do swoich celów i

stworzył fikcyjne przedsiębiorstwo,

którego zadaniem było werbowanie robotników niezwiązkowych do robót kanalizacyjnych za bardzo niską płacę i potrącano im składki na fundusz bezrobocia, oraz

całą należność za kasę chorych,

a więc i tę część, którą obowiązany jest płacić pracodawca.

Werbowani robotnicy sądzili, że

tak być musi i z całej pensji zostawało im dziennie po kilkanaście groszy.

Wobec wykrycia tej manipulacji, kasa chorych odmówiła temu „przedsiębiorstwu" prawa do ubezpieczenia i postanowiła robotników kanalizacyjnych ubezpieczyć tylko za pośrednictwem magistratu. (b)

—:o:—

Walka z lichwą żywnościową

jest prowadzona z całą bezwzględnością.

Policja uświadamiała kupujących i spisywała protokuły chłopom.

W dniu wczorajszym, jako w dniu targowym z polecnia zastępcy komisarza rządu i naczelnika wydziały walki z lichwą i spekulacją p. dra Grabowskiego, wszystkie targi były obsadzone przez lotne oddziały policji od godziny 5 i pół rano do 11 przed południem.

Działalność policji polegała na przestrzeganiu, aby handlarze i przyjezdni z okolic rolnicy sprzedawali produkty po cenach umiarkowanych i jednocześnie, aby uniknięto różnicy cen na poszczególnych targach.

Policjanci znajdujący się na targach stanęli na wysokości zadania w dzisiejszej chwili, gdyż nie tylko wywoływali głośno ceny, ale i

uświadamiali ludność, aby nie kupowała po cenach droższych.

i niejednokrotnie interwenjowali u sprzedawców, aby zwrócili różnicę z nadmiernie powstałych cen.

Opornym sprzadawców, którzy nie chcieli podporządkować się organom policji

spisywano protokuły i pociągano do odpowiedzialności.

Nie dopuszczono pośredników, aby wykupywali towar przed godziną dwunastą.

Na wczorajszym rynku ceny kształtowały się następująco: masło osełkowe 1 kg. zł. 4.50 (żądano początkowo 6 zł.); śmietana 1 litr zł. 1.80; twaróg litr zł. 1 ser prasowany 1 kg. zł. 1,20—1.30; mendel jajek zł. 1.80; 25 kilo kartofli zł. 1.80; buraki kg. zł. 0.40; cebula 1 kg. zł. 1 — 1,20.

Kupujący w dniu wczorajszym na targach z uznaniem odnieśli się do zarządzeń naczelnika wydziału walki z lichwą i spekulacją, a

robotnicy urządzali policji owacje.

Jednocześnie policja otrzymała polecenie, aby ceny ujawnione w dniu dzisiejszym na targach były bezwzględnie przestrzegane i niezmienione, aż do następnego targu i są obowiązujące dla wszystkich właścicieli sklepów detalicznych. Za przekroczenie tych cen właściciele sklepów będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Byłoby pożądane, aby publiczność wstrzymała się od płacenia nadmiernych cen, a tym samym zmusiła rolników do ich obniżenia. Handlarki obawiając się represji ze strony policji nie kupowały wczoraj po nadmiernych cenach. Względem domokrążnych handlarzy również obowiazują ceny rynkowe. o.

Na krańcach miasta

ulice zostaną wybrukowane.

W najbliższym czasie mają być podjęte przez magistrat roboty brukarskie w celu zapewnienia pracy pewnej liczbie bezrobotnych. W pierwszym rzędzie roboty te podjęte zostaną na kresach miasta i obejmą ulice Keniga, Dworską, Ceglaną, Tokarzewskiego i Goplańską.

Żywności mamy dosyć

Sytuacja jest całkowicie opanowana.

W dniu wczorajszym zgłoszono do komisarjatu rządu następujące ilości artykułów pierwszej potrzeby: mąki — 800.000 kilo, cukru — 50.000 kilo, kaszy 170.000 kilo, tłuszczów — 70.000 kilo zboża — 100 tys. kilo. Prawdopodobnie 25 proc. towarów nie zgłoszono.

Wczoraj nadeszło osiem wagonów mąki z Kalisza.

Cyfry te są dowodem, że sytuacja żywnościowa w Łodzi jest zupełnie opanowana. o.

Pensje za czerwiec

będą punktualnie wypłacone.

W związku z zaniepokojeniem wśród miejscowych urzędników państwowych dowiadujemy się ze pogłoski o niewypłaceniu pensji urzędniczych są bezpodstawne. Wypłata pensji w dniu 1 czerwca wszystkim urzędnikom na terenie województwa łódzkiego będzie zapewniona. E.

Pracują 14 godzin

z własnej i „nieprzymuszonej" woli.

Do Redakcji „Republiki".

W związku ze wzmianką, która się ukazała we wtorkowym numerze „Ilustr Republiki", czujemy się w obowiązku wyjaśnić, co następuje:

Zgodnie z projektem wydziału podatkowego, kierownik oddz. zaproponował chętnym wykonanie pracy nadprogramowej w godz. pozasłużbowych za specjalnem wynagrodzeniem.

Nieprawdą jest, jakoby ze strony wydziału miała mieć miejsce jakowaś presja, zmierzająca do przedłużenia pracy obowiązkowej do 14 godzin.

Do naczelnika wydziału nikt z pracowników z protestem się nie zwracał i żadnej delegacji do związku nie wysyłał. Panowie ci, o ile do Związku się zgłosili, uczynili to samorzutnie, bez porozumienia się ze współpracownikami.

W imię prawdy prosimy o zamieszczenie powyższego sprostowania.

Z poważaniem

Pracownicy Oddz. Sekwestr.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.
DZISIEJSZA PREMJERA „DAMY KAMELJOWEJ".

Dziś o godz. 8,15 w teatrze miejskim przy ul. Cegielnianej zgromadzi się niewątpliwie cała Łódź kulturalna, by powitać najznakomitszą współczesną artystkę polską Marję Przybyłko-Potocką, przybywającą do naszego miasta ze swoją, wspaniałą, porywającą kreacją Małgorzaty Gautier, w popularnym ongi, od lat 50 niemal zapomnianym, słynnym dramacie miłosnym Aleksandra Dumasa (syna) „Dama Kameljowa".

Partnerami wielkiej artystki w dwuch najważniejszych rolach: Armanda i Duvala będą: Alfred Szymański i Konstanty Tatarkiewicz.

Kostjumy stylowe z Teatru Polskiego w Warszawie według prof. Karola Frycza.

Dekoracje (pięć zmian) Bolesł. Kudewicza.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. po cenach najniższych (od 1.50 do 30 gr.) grana z olbrzymiem powodzeniem świetna operetka komiczna w 4 aktach „Córka pułku".

ZGROMADZENIE POLITYCZNE U „NIEZALEŻNYCH".

W sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 5-ej popoł. w lokalu niezależnej socjalistycznej partji pracy w Łodzi przy ul. Zakątnej 61, odbędzie się zgromadzenie na temat „Sytuacja obecna w kraju". Referować będą pp. Klimaszewski, Haneman, Hałoński i dr. Elger. Wstęp wolny.

Wypadki w stolicy

stanowią „siłę wyższą", zwalniającą od wykonywania zobowiązań.

Terminy, protesty i inne zobowiązania winny być odraczane.

Trzydniowe walki na ulicach Warszawy wyłoniły szereg kwestji z dziedziny prywatnych stosunków prawnych. Na niektóre z nich, wywołujące najwięcej zainteresowania w szerokich warstwach społeczeństwa, godzi się rzucić nieco światła na podstawie obowiązujących ustaw.

Przedewszystkiem sprawa terminów.

Odróżnić tu należy terminy procedualne, przewidziane dla dokonania pewnych czynności sądowych, od terminów zachowawczych, przewidzianych dla możliwości korzystania z pewnych zawarowanych w ustawie praw.

Co do pierwszych rozstrzygą art. 835 ustawy postępowania cywilnego, który przewiduje możliwość przywrócenia terminu, jeżeli zwłoka nastąpiła wskutek szczególnych nieprzewidzianych, a od woli osoby prywatnej niezależnych okoliczności.

Jeżeli więc powiedzmy, dnia 14-go maja r. b. upływa termin do założenia skargi odwoławczej, a wskutek przerwania komunikacji kolejowej lub niemożności wyjścia na ulicę termin ten został niewątpliwie uchybiony, **zainteresowanej osobie przysługuje prawo wystąpienia do sądu o przywrócenie uchybionego terminu.**

Sąd uwzględniając podanie strony, wyznaczy nowy termin.

Jeśli chodzi o terminy zachowawcze, to największą troskę w ostatnich dniach budziła sprawa protestów wekslowych.

Protest z powodu niezapłacenia winien być dokonany w myśl art. 43 prawa wekslowego w dniu wymagalności zapłaty lub w jednym z dwuch następnych dni powszednich.

Otóż zdarzało się, że **banki sporządzały dnia 15 b. m. protesty weksli, których terminy przypadały, powiedzmy, na 13 b. m., obawiając się widocznie nie zachowania notowanego terminu.**

Obawy te były jednakże zupełnie płonne, gdyż art. 53 prawa wekslowego wyraźnie przewiduje, że **jeżeli protest nie może być dokonany w czasokresie przepisanym z powodu przeszkody nieprzezwyciężonej (siły wyższej), to następuje przedłużenie tego czasokresu.**

Po ustaleniu siły wyższej protest winien był być bez zwłoki dokonany.

Jeżeli więc, dla przykładu, termin płatności wekslu przypadał dnia 11-go b. m., czyli że protest mógł być dokonany 12-go i 14-go (13-go przypadało święto), a został z powodu oczywistej przeszkody nieprzezwyciężonej dokonany dopiero 15-go, to **protest taki jest ważny i zabezpiecza wszelkie prawa wekslowe.**

Obok sprawy terminów wyłoniła się sprawa niewykonywania zobowiązań z powodu zaszłych wypadków.

Sprawę tę rozstrzyga art. 1148 kodeksu cywilnego, który głosi, że nic należy się od dłużnika wynagrodzenie szkód i strat, gdy wskutek siły wyższej lub wypadku losowego dłużnik napotkał przeszkodę w daniu lub uczynieniu tego, do czego był obowiązany, lub uczynił to, co mu było wzbronione.

Otóż zarówno dni przewrotowe, jak i związane z niemi późniejsze rozporządzenia władz, **stanowią typowe wypadki siły wyższej, zwalniające bez wykonywania zobowiązań,** jeżeli oczywiście wypadki te rzeczywiście i bezwzględnie przeszkodziły w wykonaniu zobowiązania.

Wreszcie ostatnia kwestja. Kto wynagrodzi obywatelom szkody, wyrządzone w mieniu wskutek wypadków, jakie się rozegrały w Warszawie?

Sprawę tę rozstrzyga programowo art. 121 Konstytucji.

Przewidziane przez Konstytucję ustawy wykonawcze do tego przepisu nie są wydane.

Gen. Jung objął z powrotem D. O. K. IV.

Wszyscy oficerowie wracają na dawne stanowiska.

Jak się dowiadujemy, wszyscy oficerowie, niezależnie od tego, jaki był ich stosunek do akcji marsz. Piłsudskiego, pozostaną na dawnych stanowiskach. I tak dotychczasowy dowódca O. K. IV gen dyw. Władysław Jan Jung po powrocie z 6-tygodniowego urlopu, obejmie z powrotem swe stanowisko. Pełniący chwilowo obowiązki dowódcy O. K. IV, gen Małachowski, wraca do X dyw. piechoty, a mjr. Stefan Cieślak obejmuje dowództwo III baonu 28 p. strzelców kaniowskich.

Kompromitują się, jak mogą.

Miasto zapłaci 150 zwolnionym urzędnikom grubszą sumę tytułem odprawy.

Charakterystyczna sprawa odbędzie się w sądzie okręgowym dnia 10-go czerwca.

Niejednokrotnie omawialiśmy sprawę traktowania przez magistrat swych pracowników i urzędników, zaznaczając, iż „ojcowie miasta", chcąc podreperować wszelkiemi sposobami kasę zrujnowaną wskutek nieudolnej gospodarki, szykanują pracowników, urywając im pensje i płace i wywołują przez to

zupełnie zbyteczne zatargi i sprawy sądowe.

Procesy te zbyt wiele nas kosztują, by można było przejść nad niemi do porządku dziennego.

Jaskrawym przykładem traktowania przez magistrat swych urzędników jest sprawa sądowa wyznaczona na dzień 10 czerwca b. r. z powództwa urzędników magistrackich pp. Boronia i Dmochowskiego przeciwko magistratowi o

różnicę niewypłaconej odprawy.

W ubiegłym roku, z dniem 1 czerwca na skutek planów oszczędnościowych **zwolniono 150 urzędników magistrackich**

Wśród tej liczby znajdowało się trzydziestu urzędników stabilizowanych, których magistrat nie miał prawa zwalniać, mając prawo jedynie

przenieść ich w stan spoczynku

z powodu braku pracy.

W tym jednak wypadku, należałoby im płacić wciągu roku przepisane pensje i dopiero po tym okresie

winni oni byli otrzymać odprawę.

Odprawa ta, w myśl starej pragmatyki służbowej wynosiła za 3 lata przepracowane — sześciomiesięczną pensję, 5 lat — 9-ciomiesięczną, a ponad 5 lat służby — roczną.

Reszta urzędników była niestabilizowana czyli t. zw. etatowa, których magistrat miał prawo zwolnić, wypłacając im jednakże

taką samą odprawę jak i stabilizowanym

W tym okresie jednak, była w opracowaniu nowa pragmatyka służbowa magistrat począł przemyśliwać nad tem, iż z chwilą, gdy stara pragmatyka zostanie unieważniona,

będzie można nie wypłacić urzędnikom przepisanych odpraw.

W wyniku powyższego magistrat wypłacił wszystkim zwolnionym urzędnikom jednomiesięczną odprawę za każdy przepracowany rok, licząc na to, iż do czasu ewentualnej skargi, nowa pragmatyka będzie już uchwalona i wejdzie w życie.

Oczywiście, magistrat popełnił przytem wielki błąd, gdyż

wymówienia nastąpiły w okresie, gdy obowiązywała w zupełności stara pragmatyka,

wobec czego zwolnieni urzędnicy złożyli skargę do wydziału cywilnego sądu okręgowego, domagając się różnicy należności.

Sprawa wyznaczona na dzień 10-go czerwca ma zasadnicze znaczenie, gdyż

prawie wszyscy pokrzywdzeni urzędnicy złożyli już skargi.

i w dalszym ciągu je składają, wobec czego wyrok jaki zapadnie w tej pierwszej charakterystycznej sprawie, będzie miał moc obowiązującą

w stosunku do wszystkich 150 zwolnionych urzędników,

kosztem których magistrat miał zamiar podreperować swą kasę. R.

Na froncie bezrobocia

sytuacja jest w dalszym ciągu nader poważna

Kto powali tego wroga, dobrze zasłuży się państwu i narodowi.

Według informacji kół miarodajnych sytuacja na łódzkim rynku pracy w pierwszych dniach maja kształtowała się nie pomyślnie, zwłaszcza na tle sytuacji w przemyśle.

W przeciągu miesiąca kwietnia przemysł włókienniczy miał 30.400 bezrobotnych. Bezrobocie wśród robotników niewykwalifikowanych wyrażało się liczbą 22800 osób, w grupie pracowników umysłowych — liczba 43000, robotników — metalowych — 1700, budowlanych — 3300 i rolnych 700.

Bezrobocie zmniejszyło się w związku z nieznacznym ożywieniem przemysłu włókienniczego, rozpoczęciem się ruchu budowlanego, robót ziemnych i rolnych.

Z większych robót publicznych wspomnieć należy o pracach inwestycyjnych podjętych przez magistraty m. Łodzi, Zduńskiej Woli, Zgierza, Tomaszowa, Ozorkowa i Sieradza.

Samorządy w województwie łódzkim współdziałają przy wydawaniu zasiłków pieniężnych i żywnościowych. Bezrobotni prace chętnie przyjmują.

Działalność państw. urzędów pośrednictwa pracy skierowana była w pierwszym rzędzie na obsadzanie wolnych miejsc, których w kwietniu było 1429, wysyłanie kandydatów na clearing, (224), wydawanie zaświadczeń na zniżki kolejowe (209) oraz zaświadczeń do starostw i misji francuskiej kart, polecających 65 kandydatom wyjazd po prace zagranicę. E.

—:o:—

Pakujmy manatki — i jazda na wieś!

Już zostały ustalone ceny maksymalne za mieszkania na letniskach.

W swoim czasie tow. „Lokator" wystąpiło z inicjatywą powołania do życia specjalnej komisji w celu przeciwdziałania lichwie przy wynajmowaniu letnisk. Inicjatywa ta spowodowała zwołanie w dniu wczorajszym do starostwa specjalnej konferencji.

Wzięli w niej udział przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, starostwa, komendy policji, właścicieli nieruchomości w osobie p. Neugebauera oraz tow. „Lokator" w osobie p. Konarskiego.

Po dłuższej dyskusji postanowiono ustalić ceny maksymalne, które uzgodnione zostały już uprzednio między przedstawicielami tow. „Lokator" i właścicielami nieruchomości.

Za jednoizbowe mieszkanie ustalone cenę zł. 106.40 za okres od 1 maja do 1 października. Za jeden pokój z kuchnią 212.20, za 2 pokoje z kuchnią 319.20, za 3 pokoje z kuchnią 478.80. Ceny te nie dotyczą domów nowych, gdzie ustalane będą na podstawie umowy.

Ustalono również 5-io procentowe dodatki cen dla mieszkań w parku, skanalizowanych, ze światłem elektrycznem oraz z łazienkami.

Dla mieszkań, posiadających te wszystkie udogodnienia podwyżka cen wynosi 20 proc.

Na wniosek p. Konarskiego postanowiono, iż **umowy nie mogą być zawierane w walutach obcych.**

Odnośne przepisy i cenniki maksymalne będą przez władze przestrzegane z całą surowością. (e)

—:o:—

Łodzianin aresztowany w Paryżu.

Przyznał się on do szeregu rabunków.

Pomocnikami jego byli dwaj paserzy, Sobieski i Dąbrowa.

W paryskich bulwarowych dziennikach znowu widnieją wielkie nagłówki o „polskich zbrodniarzach" nad obszernemi i z lubością sporządzanemi opisami.

Przedmiotem jest wykrycie sprawcy bardzo głośnego ostatnio rabunku u bogatego przemysłowca, p. de Kervillers, w Saint-Ouen.

Nazwisko jego dzienniki francuskie zgodnie podają, jako Stanisław Jouard (!?).

Personalja złoczyńcy już zresztą najdokładniej stwierdzono.

Jest obywatelem polskim, urodził sie dnia 7 listopada 1899 roku w Łodzi.

Przeszłość ma już obciążoną skazaniem w roku 1925 za zwykłą kradzież w Paryżu. Między tym czasem i obecnym

łodzianin popełnił szereg rabunków

zawsze jaknajświetniej zacierając ślady, mimo, że naogół rabował nie pieniądze, lecz złoto i przeróżne kosztowności.

Możliwość zacierania śladów dzienniki tłomaczą tem, że łodzianin rozporządzał szczególnie „wygodnymi" paserami.

Byli to dwaj właściciele restauracji o polskich nazwiskach, Sobieski z rue de lHotel de Ville i Dąbrowa z rue de Nonnains d'Hyeres. **Łodzianin przyznał się do wszystkich rabunków, w liczbie pięciu, jakie mu zarzucono.**

Władze podejrzewają jednak, że na tem repertuar złoczyńcy nie wyczerpuje się. Aresztowani również Sobieski i Dąbrowa zaprzeczają, chociaż znaleziono u nich przedmioty, pochodzące z rabunków łodzianina.

Wywożą bydło.

Przyczynią się to do wzrostu drożyzny.

W ostatnich dniach zauważyć się dała na terenie całego województwa dość znaczna zwyżka cen bydła. Według informacji czynników miarodajnych zjawisko to wytłomaczyć należy nietyle wypadkami politycznemi ile działalnością szmuglerów, którzy wykupują konie oraz trzodę chlewną w znaczniejszych ilościach i wywożą je zagranicę. E.

Podziękowanie

dla p. wojewody Remiszewskiego.

Pana Antoniego Remiszewskiego z rozkazu władzy wojskowej p. o. wojewody w Łodzi.

Obejmując czasowo władzę w województwie łódzkiem dziękuję Panu w imieniu Pana Ministra Spraw Wewnętrznych za ofiarne i pełne zrozumienia stanięcie na odpowiedzialnym posterunku, zabezpieczenie ładu i porządku w okresie krytycznego przełomu.

(—) St. Twardo.
Główny Inspektor M.S.W.

P. starosta Tułecki

należycie informował Kalisz o przebiegu dziejowych wypadków.

Z Kalisza donoszą nam: w ubiegłych dniach przełomu Kalisz był zupełnie odcięty od reszty Polski. Jeszcze w ubiegłą środę nie było kolejowego połączenia z Kalisza do Sieradza w jedną stronę a do Ostrowa Poznańskiego w drugą. Mimo braku połączenia kolejowego Poznańskie zasypywało Kalisz gazetami, w których, jak wiadomo, wypadki warszawskie przedstawiane były w kłamliwy i tendencyjny sposób.

Mieszkańcy Kalisza byli jednak świadomi istotnego stanu rzeczy, dzięki porządnemu stanowisku, jakie zajął miejscowy starosta, p. Tułecki. P. Tułecki informował miejscowych obywateli o przebiegu wypadków za pomocą konferencji, ogłoszeń itp.

Jak wiadomo, p. starosta Tułecki jest b. naczelnikiem wydziału administracyjnego w województwie łódzkim i jednym z najzdolniejszych urzędników województwa.

KURJER HANDLOWY

Za parawanikiem „siły wyższej“

chowają swoje błędy i grzechy władze Banku Polskiego.

Pan Feliks Młynarski ogłasza w szeregu ostatnich zeszytów „Przemysłu i Handlu“ swoją obszerniejszą pracę, traktującą o międzynarodowem znaczeniu spadku złotego.

Znaleźć w niej łatwo szereg wielce słusznych i bystrych uwag o naturze naszego przesilenia walutowego, nie brak tam wszakże i spostrzeżeń autora, które stać się powinny substratem krytycznej dyskusji.

Do ostatniej grupy pozwalamy sobie zaliczyć spostrzeżenia pana Młynarskiego o roli Banku Polskiego w dziejach złotego („P i H“ nr. 19 z 8 maja 1926 r.).

Rola ta zdaje się dotąd nie znalazła w opinji dostatecznego wyświetlenia.

Źle też uczynił p. Feliks Młynarski, wywołując niepotrzebnie wilka z lasu.

Wprawdzie pan Młynarski, jako wice-prezes Banku Poslkiego, ex offo powołany jest do obrony polityki tej instytucji niemniej przecież **próba wybielania jej akcji obrony waluty uważana być musi za zgoła niefortunny manewr.**

Bank Polski w czasie krytycznym, t. j. w początku i środku roku ubiegłego wykazał wielki brak przewidywania.

Oficjalnie — w osobie swego prezesa p. Stanisława Karpińskiego — wypowiadał się stale przeciwko rozszerzeniu podstaw emisyjnych.

Miast być wobec rządu rzecznikiem interesów waluty i w tym charakterze pobudzać rząd do podjęcia energicznych wysiłków ku pozyskaniu obcych kapitałów kosztem największych ofiar — łudził siebie, rząd i społeczeństwo aż do początku bieżącego roku bajkami o samowystarczalności.

Wreszcie, stojąc na stanowisku wystarczalności własnych zasobów, nie uznał nawet za właściwe wyciągnąć z zajętego stanowiska jedynej konsekwencji, którą oczywiście być musiało corychlejsze wprowadzenie restrykcji zbędnego importu.

Wszystko to razem rzuca szczególne światło na zasługi położone przez naszą instytucję emisyjną koło ufundowania i utrwalenia waluty polskiej.

To też zmuszeni jesteśmy odnośne rozwiązania pana prezesa Młynarskiego traktować cum grano salis.

P. Młynarski przyznaje, że wobec szczupłych zasobów Banku, zbyt późno podjęte zostały wysiłki skierowane do pomniejszenia uciążliwych pozycji importu.

Oblicza straty z tego tytułu dla naszego bilansu płatniczego na sumę zł. 104.000.000 za czas od 1 stycznia 1925 roku po dzień 27 lipca tegoż roku, którą to datę przyjmuje za krytyczną dla waluty naszej.

Wszakże istotne zło — zdaniem p. Młynarskiego — spowodowane zostało przez wydarzenia siły wyższej, leżące poza sferą naszej ingerencji.

Intencja wice-prezesa Banku Polskiego jest całkiem przejrzysta: gdzie w grę wchodzą czynniki force majeur — tam naiwnem byłoby winić tę czy inną instytucję ludzką.

Uzasadnia zaś swoją tezę p. Młynarski zgoła efektownie:

„Bezpośrednio przed kryzysem złotego na rynkach światowych ujawniła się bardzo znaczna zniżka cen węgla i cukru, dwóch naszych kardynalnych artykułów eksportowych. Z tej racji według ścisłych zdaje się zresztą obliczeń autora straciliśmy od stycznia do lipca 1925 r. na cukrze 40,6 miljonów złotych, na węglu zł. 35,8 milj. Ogólne więc obciążenie bilansu handlowego za rozważany okres z powodu zniżki cen eksportowych artykułów wyniosło zł. 76,4 miljonów, a więc słuszny stąd wniosek, że gdyby nie ta nie dająca się przewidzieć strata — byłyby straty spowodowane liberalizmem celnym w trzech czwartych pokryte.

Nadtoi drugie wydarzenie, spowodowane siłą wyższą, stało się istotną sprężyną deruty złotego.

Jest niezaprzeczalnym faktem, że spadek waluty poprzedzony był w naszym kraju wielkim nieurodzajem. Całkiem trafnie oblicza pan Młynarski straty naszego bilansu płatniczego, nieurodzajem wywołane, na sumę 226 milonów złotych. Tu właśnie leży jego odpowiedź na pytanie o przyczynach spadku złotego.

„Zapas walut i dewiz Banku Polskiego — pisze p. Młynarski — wynosił dnia 1 stycznia 1925 r. — 254,1 milj. zł. netto. W marcu i czerwcu wpłynęło z pożyczki amerykańskiej (udzielonej przez dom Dillon Read and Co.) 123,9 milj. zł.

Razem stanowiło to sumę 378 milj. zł. W dniu zaś 31 lipca zapas netto zdążył spaść już do 72,5 milj., czyli w okresie od 1 stycznia do końca lipca odpłynęło zagranicę **305,5** milj. zł.“

Ponieważ przyrost importu żywnościowego i straty spowodowane spadkiemcen węgla i cukru wyniosły w tym że czasie akurat tyle bo **302** miljony — przeto widocznem jest, iż te właśnie a nie żadne inne czynniki spowodowały ucieczkę walut i dewiz z Banku i spadek złotego.

A więc nie błędy czyjekolwiek a siła wyższa, pur et simple!

Całkowicie wypada podzielić poglądy p. Młynarskiego na ostatecznie decydujący wpływ jaki wywarł na kurs złotego nieurodzaj oraz zła konjunktura dla węgla i cukru! Całkowicie zaaprobować wypada przytoczone cyfry!

Wszakże wszystko to nie uprawnia do zaakceptowania teorji p. Młynarskiego o sile wyższej! Oparta ona jest bowiem na zbyt rozciągliwem pojmowaniu skutków takiej siły.

Polska jest krajem par excellene rolniczym. Każdy kto uprawia w Polsce praktycznie politykę ekonomiczną musi z tego faktu zdawać sobie odskonale sprawę i wyciągać z niego konsekwencje.

Jest rzeczą zrozumiałą aż nadto, że nieurodzaje rolne są katastrofami, wyciskającemi bardzo silne piętno na całokształt naszego życia gospodarczego.

Wszakże są zbyt częstem u nas zjawiskiem, aby wolno było je w rachubie pomijać.

Kierownictwo waluty wymaga nadziei na najlepszy układ stosunków, ale i liczenia się z najgorszym!

Tej kardynalnej regule przewidywania gospodarczego Bank Polski w sposób jawny uchybił.

Sprzeciwiał się — jak zaznaczono — najenergiczniej wzmocnieniu swych funduszów obcemi resursami. Uważał, że dostateczną bazą dla złotego jest naturalny układ naszych stosunków.

Gdy wszakże imponderablia tego układu ujawniły się w krótkim czasie — Bank Polski bezradnie załamał ręce.

— **Siła wyższa!** — oto czem się zasłania.

Rozumiemy jak wygodnym jest ten argument. Usuwa on przecież odpowiedzialność, nawet moralną, ludzi za ich czyny. Jednak parawanik tego argumentu jest zbyt przejrzysty aby zdołał na serjo zakryć przed opinją rolę Banku Polskiego w obronie waluty anno 1924 i 1925.

A. Z.

Nieuzasadnione odrzucanie ksiąg handlowych

z powodu usterek i braków natury formalnej

Kodeks handlowy jest przestarzały

Centrala związków kupców wystosowała do ministerstwa skarbu następujący memorjał.

C.Z.K. otrzymała w ostatnich dniach zażalenia, iż komisje szacunkowe do spraw podatku przemysłowego przy ustalaniu obrotu za II półrocze 1925 r. przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych prowadzących księgi handlowe, odrzucały w wielu wypadkach te księgi, uznając je za nieprawidłowe, względnie za nierzetelne, przyczem odnośne formalności wymagane art. 76 ust. 3 i 4 ustawy z dn. 15. 7. 1925 r. o pod. przem. (Dz. U.R.P. Nr. 79 poz. 550) zostały we właściwy sposób spełnione.

Otrzymane zażalenia polegają głównie na tem że:

1. W wielu wypadkach komisje szacunkowe odrzucają prawidłowość względnie rzetelność ksiąg handlowych, stwierdzając w pisemnem uzasadnieniu, doręczanem płatnikowi, poprostu, iż prowadzone księgi nie odpowiadają wymogom stawianym przez kodeks handlowy,

2. W innych wypadkach, jako powód odrzucenia prawidłowości ksiąg przytaczane jest w uzasadnieniu, iż do ksiąg tych nie zostały wniesione pewne pozycje, oznaczone w materjałach posiadanych przez izbę skarbową, pewnemi numerami.

3. Wreszcie w niektórych wypadkach **księgi są odrzucane bez przytoczenia jakichkolwiek wogóle powodów.**

Wobec powyższego zważywszy:

1. że przepisy kodeksu handlowego, w szczególności obowiązującego na terenie b. Kongresówki są **fragmentaryczne i przestarzałe,**

2. że wobec tego wiele przedsiębiorstw prowadzi; zupełnie prawidłowo i rzetelnie księgi handlowe, **księgi te wszakże w pewnych drobnych szczegółach uchybiają przepisom kodeksu handlowego.**

3. że wszakże, zgodnie z zasadą, wyrażoną w par. 78 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu z dnia 8 8. 1925 r. (Dz. U.R.P. nr. 82 poz. 360) przy badaniu i ocenie przedłożonych ksiąg handlowych **należy zwracać główną uwagę na istotną ich wartość i rzetelność, pomijając nie mające zasadniczego znaczenia formalne usterki i braki.**

4. że komisje szacunkowe w całym szeregu wypadków, nie licząc się z powyższą zasadą, odrzucają księgi li tylko z tego względu, iż posiadają one właśnie czysto formalne usterki i braki.

5. że również nie jest uzasadnione odrzucenie ksiąg przez powołanie się na pewne dane znajdujące się w posiad. władz skarbowych i nie wniesione do ksiąg, o ile nie zostaje podane do wiadomości płatnika, na czem dane te polegają, gdyż w **ten sposób płatnik nie ma możności stwierdzić, czy istotnie chodzi o tranzakcje, dokonane przez niego, czy też, jak to w wielu wypadkach bywa, o mylnie mu przypisane tranzakcje,**

6. że zupełnie już wyraźnem pogwałceniem wymogów art. 76 ust. 3 i 4 ustawy jest odrzucenie ksiąg handlowych bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia i bez doręczenia odpisu tego uzasadnienia płatnikowi

zarząd centrali związku kupców ma zaszczyt zwrócić się do ministerstwa skarbu z uprzejmą prośbą:

o łaskawe wydanie okólnika do wszystkich władz skarbowych I i II instancji i o wyjaśnienie w tymże okólniku iż prawidłowość lub rzetelność prowadzonych przez płatnika ksiąg handlowych ma być zakwestjonowana jedynie wówczas, gdy księgi te zawierają istotne braki i usterki, oraz iż braki i usterki te winny być szczegółowo i konkretnie przytoczone w uzasadnieniu, doręczonem płatnikowi zgodnie z art. 76 ust. 4 ustawy o podatku przemysłowym.

Dolar w Łodzi.

W ciągu całego wczorajszego dnia na miejscowym rynku walutowym panował zupełny spokój.

Kursy dolara kształtowały się następująco:

Rano płacono za dolary 11,85, żądano 11,95.

Wiadomość o zlekka wzmocnionej tendencji na rynku prywatnym w Warszawie spowodowała nieznaczną zwyżkę do 11,95 — 12,00.

Po nadejściu kursu oficialnego, który pozostał na poziomie z poprzedniego dnia, kurs w obrotach prywatnych obniżył się do 11,85 w płaceniu i 11.90 w żądaniu.

Tendencja słaba.

Ruch mierny.

Zaofiarowanie materjału znaczne.

Bank polski pokrył częściowo zapotrzebowanie giełdy urzędowej.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku podawców 11.10.

Giełda urzędowa

GOTÓWKA.

Dolary 11.10

CZEKI.

Belgja 35.—
Holandja 447.46
Londyn 54.10
Nowy Jork 11.10
Paryż 34.—
Praga 32.95
Szwajcarja 215.20
Wiedeń 157.—
Włochy 44.—

AKCJE.

Bank polski 49.—49.50
Bank Dyskontowy 5.—
Bank Handlowy 1.40—1.45
Bank Zachodni 0.85
Czersk 0.19
Cukier 1.45
Węgiel 1.50
Nobel 1.40
Lilpop 0.48—0.4
Modrzejów 1.50
Ostrowieckie 3.35
Pocisk 0.40
Rudzki 0.60
Starachowice 0.82—0.79
Zieleniewski 9.—
Zawiercie 5.15
Żyrardów 6.—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 21 maja.

Nowy Jork 4.86 7/16
Francja 150.25
Włochy 122.50
Niemcy 20.43
Szwajcarja 25.14 i pół
Praga 164.25

Paryż, 21 maja

Londyn 150.50
Nowy Jork 30.34
Belgja 101
Włochy 127.75
Rumunja 12
Niemcy 753

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

21 maja 1926 r.

Za 100 złotych: Zurych 40, Berlin 35.91—36.29, wypłaty na Warszawę 35.51—35.69, na Katowice 35.91—36.09, na Poznań 35.71—35.89, Gdańsk 44.70—44.80, wypłaty na Warszawę 43.70—43.80, Wiedeń czeki 60.25—60.75, banknoty 59.75—60.75, Praga 285, Londyn za 1 funt szterl. 50.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 27 maja r. b. o godzinie 4ej po południu, w sali ogólnych zebrań, w domu Towarzystwa, przy ulicy Pomorskiej pod nr. 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji za rok operacyjny 1925.
2. Projekt do etatu na rok 1926-ty.
3. Wniosek Władz Towarzystwa co do uzupełnienia § 1 Ustawy.
4. Wniosek Władz Towarzystwa, co do uzupełnienia § 16 Ustawy.
5. Wybór 2-ch Członków Dyrekcji, w myśl § 57 Ustawy.
6. Wybór 1 Zastępcy Członka Dyrekcji.
7. Wybór 3-ch Członków Komitetu Nadzorczego.

Na powyższe zwyczajne ogólne zebranie Dyrekcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, t. j. osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tymże służy prawo swobodnego rozporządzania swoim majątkiem.

Bilety wejścia na zebranie ogólne wydawane będą w biurze Towarzystwa, w godzinach biurowych do dnia 26 maja włącznie. W dniu ogólnego zebrania bilety wejścia nie będą wydawane. Bez karty wejścia nikt na salę wpuszczonym nie będzie.

LETNISKA

przy stacji kol. Kaminsk jedno i dwu pokojowe z kuchnią lub bez miejscowość prześliczna, park, las sosnowy, rzeka, przy szosie, 1 kilometr od stacji, telefon na miejscu, ceny umiarkowane. Zgłaszać się telefonicznie Kamińsk № 1. 6911-23

Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych

powołując się na ogłoszenia: w Monitorze Polskim Nr. 293 z dn. 18/XII-25 r., w Kurjerze Warszawskim Nr. 354 z dn. 20/XII-25; w Kurjerze Polskim Nr. 350 z dn. 20/XII-25 r., w których były podane warunki wymiany akcji

przypomina PP. Akcjonarjuszom konieczność spiesznego dokonania zamiany akcji markowych na złotowe.

Wobec stosunkowo nieznacznej ilości osób zgłaszających się

przyjmowanie akcji markowych do wymiany zostało ograniczone do jednego dnia w tygodniu t. j. tylko we wtorki od 12 do 3 pp.

Wymiana w dalszym ciągu odbywa się w biurze Towarzystwa w Warszawie, Traugutta 5, gdzie również można otrzymać każdego dnia w godzinach biurowych potrzebne szematy deklaracji o składanych akcjach do wymiany.

Zapowiedziany przez Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności w Łodzi na 22 Maja rodzinny **WIECZOREK** w Białej Sali Hotelu Manteuffel PRZENOSI SIĘ na niedzielę, 23 Maja o godz. 8 i pół wiecz.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Kaufman", Oszera Kaufmana, Szymona Kaufmana i Eljasza Kaufmana zgodnie z rozporządzeniem Sędziego Komisarza na mocy art. 514 K. H. wzywa wierzycieli, których należności zostały do masy przyjęte, aby w dniu 1-szym czerwca 1926 r. o godz. 12-cej w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ulicy St. Żeromskiego 115 w kancelarji Wydziału Handlowego, osobiście lub przez pełnomocników w celu zawarcia układu lub też wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
JAKUB SZWAJCER, adwokat

100 dolarów płacę tej osobie, która mi przysposobi odpowiednią **POSADĘ.** Obecne moje stanowisko — Zarządzający- kierownik tkalni, wykończalni, lat 37. Pierwszorzęd na siła administracyjna z najlepszemi referencjami i gwarancją. Oferty z bliższemi szczegółami pod „D. Z" do adm. „Republiki" 40—23

Sprzedam ośrodek majątku

35 mórg, 2 wille murowane piętrowe, piękny ogród owocowy 700 drzew, z zasiewami inwentarzem żywym i martwym w komplecie. Okolica piękna letniskowa, las sosnowy, rzeka, położony przy szosie, kolei, poczcie, telegraf, telefon międzymiastowy na miejscu. Bliższe szczegóły na miejscu. Zgłaszać się telefonicznie: Kamińsk 1.

Zarządzający -Kierownik średniej fabryki (tkalnia, wykończalnia i farbiarnia) l. 38, wykształcenie średnie. Pierwszorzędna siła administracyjna z najlepszemi referencjami i gwarancją, chce zmienić posadę. Oferty sub. „R B" do adm. „Republiki". 7041—23

SWAT żydowskich sfer rękodzielniczych poszukiwany. Oferty sub. „Swat"

POTRZEBNY majster z kwalifikacjami do fabryki korków. Of. sub.: „Korek" do adm. „Republiki". 80

Potrzebny zaraz **lokal FABRYCZNY** od 500 — 600 metrów kw. powierzchni na warsztaty mechaniczne, możliwie parterowy, z instalacją do ogrzewania. Zgłoszenia telefoniczne pod nr. 11-77.—

Okazja

Jest do sprzedania z powodu natychmiastowego wyjazdu taksówka (torpedo) z licznikiem, koncesją i ubezpieczeniem w pełnym chodzie, za bardzo niską cenę. Dowiedzieć się można od 10 do 1 i od 3—6 Piotrkowska № 44.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sprzedam piekarnię, sklep, spichrz do mąki, 2 pokoje z kuchnią, Radogoszcz Zgierska Szosa 44. 99/ 22

Samochody osobowe i ciężarowe motocykl tanio z powodu wyjazdu Nowozarzewska 44. 051-23

Szynki po 3 zł. klg sprzedaje Piotr Janas, Rokicińska 39, sklep rzeźniczy. 50

Dla cukierników, pensjonatów, gospodyń: borówki smażone. Pirsmowicza 10. m. 17. 44 23

Poszukuję linoleum używane zgłoszenia Piotrkowska 55 Ostrowski. 38

Posady

Młoda polka poszukuje posady (za utrzymanie) w charakterze towarzyszki do starszej lub chorej osoby na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki" pod „Inteligentna". 30

Poszukuję panny do 2 i pół rocznego dziecka. Dobre świadectwa wymagane. Zgłosić się do D-ra Goldwassera, Zielona 3, m. 2 od 4—6-ej. 37-26

Absolwentka żydowskiego gimnazjum poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty sub. „Hebraistka". 56-23

Uczeń ósmej klasy gimnazjum hebrajskie o poszukuje kondycji na wyjazd Oferty sub. „Pedagog". 57-23

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia, Piotrkowska 132.

Student 4 go roku medycyny, posiad. języki, niemiecki i francuski poszukuje podczas letnich miesięcy kondycji na wyjazd Oferty w adm „Il. Republiki" pod „Kondycja". 61-23

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji przedmiotów ogólno kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 555-30

Angielka rodowita, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj prywatnie i w kompletach sześcioosobowych w Łodzi i Zgierzu, głoszenia listownie — E. Telatycki dla „V Z" ul Piotrkowska 48, lub telefonicznie — 1063. 7023

Lokale

Do wynajęcia duży frontowy pokój z wygodami, Narutowicza 3, u dentysty 861-22

Letnisko w Rogach pod Łodzią, 1 pokój do wynajęcia. Wiadomomość: Wodny Rynek 11, m. 18. 48-23

Pensjonat „Stokrotka" Będzelin — Smolarnia, Okolica sucha i lesista Zdrowa domowa kuchnia Ceny niskie. Dojazd koleją Łódź Fabr. do st. Żakowice. Bliższa wiadomość na miejscu u P. Stillmark. 42—25

Jeden lub dwa pokoje ładnie umeblowane, frontowe do wynajęcia w eleganckim domu. Może być dla bezdzietnego małżeństwa Dowiedzieć się: tel. 20 59 od 10-6 p.p. 002-23

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Cegielniana 19 front, 1 piętro m. 6

1 lub 2 pokoje przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Narutowicza 47. m. 16 093

1-2 umeblowane pokoje z niekrępującem wejściem do wynajęcia, Pańska № 41 m. 3. 058

Zagubione dokumenty

Zaginął dowód osobisty na imię Stanisława Szyszki wydany w gminie Kikoł. 001-23

Dąbrowski Wincenty zgubił portfel zawierający: paszport, 5 fotografji, paszport francuski oraz 2 świadectwa wydane we Francji (Carte d'identité) Łask. znalazca zechce zwrócić do adm „Il. Republiki" 7054

W domu № 9 przy Aleji Kościuszki zagubiono legitymację zapomogową wydaną przez P. U. P. P. za № 2465 na imię Izaaka Szapiro

2 POKOJOWE MIESZKANIE z kuchnią, wszelkiemi wygodami w śródmieściu z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: Narutowicza № 36, m 14. telef. 13-87. 6967-23

Portjer z dobremi świadectwami może się zgłosić na Staro-Wólczańską 6. 909 23

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp.. Piotrkowska 49 i 15.